

Wspomnienie Marii Stefanii Rotkiewicz

W roku 1949 państwo Szpunarowie przenieśli się do rodzinnego domu w Albigowej k. Łańcuta. W tej miejscowości śp. Maria w latach 1952–1959 ukończyła szkołę podstawową. W roku 1959 podjęła naukę w liceum ogólnokształcącym w Łańcucie, gdzie dała się poznać jako sumienna i pracowita uczennica oraz uczynna koleżanka. Przyjaźnie, które wówczas zawarła, przetrwały kilkadziesiąt lat.

Po ukończeniu liceum w 1963 r. śp. Maria została przyjęta na Wydział Stomatologii Akademii Medycznej w Łodzi, który ukończyła z wynikiem bardzo dobrym w roku 1968. W tym samym roku, 7 lutego, po raz pierwszy przysła z koleżankami do Klubu Studenckiego „77”, gdzie poznała działacza tego klubu Ryszarda Rotkiewicza. Oboje zakochali się w sobie od pierwszego wejrzenia. W dniu 26 października 1968 r. w kościele pw. Świętej Teresy w Łodzi Maria i Ryszard zawarli związek małżeński, który trwał pięćdziesiąt jeden lat. W dniu 23 stycznia 1973 r. urodziła syna Arkadiusza, a w dniu 21 marca 1975 r. syna Andrzeja.

Po studiach przez pięć lat pracowała w Ruchomym Ambulatorium Dentystycznym przy Zarządzie Lasów Państwowych w Łodzi. W dniu 1 września 1975 r. została zatrudniona w Zespole Opieki Zdrowotnej Łódź-Bałuty, nieco później objęła funkcję kierownika Poradni Stomatologicznej przy ul. Wileńskiej i pełniła ją do czasu przejścia na emeryturę w roku 2002, w trakcie uzyskała specjalizację ze stomatologii ogólnej w 1983 r.

Maria Rotkiewicz była ukochaną żoną, matką i babcią, zawsze uśmiechnięta, spokojna i opanowana, a przede wszystkim niezwykle pracowita. Potrafiła wytworzyć ciepły, rodzinny klimat, i to pomimo ciężkiej pracy, najpierw przez wiele lat w odległych nadleśnictwach, a później na dwóch etatach. Dostojna postawa męża niech zaświadczy, że w domu nigdy nie brakowało ciast i innych przysmaków. Była także niezwykle towarzyska, uwielbiała spotkania z przyjaciółmi, których rodzina zawsze miała wielu.

Śp. Maria była pełną zapału ogrodniczką. Przez ponad trzydzieści pięć lat każdą wolną chwilę spędzała na ukochanej działce, która czterokrotnie zdobyła puchar za najpiękniejszą działkę w Ogrodach „Azalia”. Jednak największą pasją śp. Marii były podróże. Większość funduszy przeznacziała na zwiedzanie świata z przyjaciółmi. Odwiedziła sześćdziesiąt trzy kraje na wszystkich kontynentach – od Alaski po Nową Zelandię.

Maria zmarła 9 grudnia 2019 r. Wszyscy opłakujemy Jej śmierć i cierpimy po tej stracie. Pamiętajmy jednak, że Maria odeszła po długiej i ciężkiej chorobie. Dla Niej śmierć była wybawieniem od ziemskiego cierpienia – my dzisiaj rozpaczamy po Jej śmierci, ale wierzymy, że będzie żyła wiecznie w świetle łaski Pana Naszego Jezusa Chrystusa.

dr n. med. Arkadiusz Rotkiewicz, syn

Słowa wygłoszone nad trumną przez przyjaciółkę zmarłej dr M. Rotkiewicz

Ja Anna Gałdecka, chciałabym powiedzieć parę słów w imieniu grupy podróżników, którzy z Marylką dzielili pasję poznawania świata.

Marylko!

Nasza cudowna współtowarzyszko podróży. Z Tobą i Rysiem przez wiele lat odwiedzaliśmy te bliskie i najdalsze zakątki świata. Razem staliśmy oniemieli z zachwytu na krawędzi Wielkiego Kanionu, razem ze łzami w oczach witaliśmy „raj odzyskany” na Polinezji Francuskiej. Razem przeżywaliśmy uniesienia patrząc na dzieła ludzkiego geniuszu.

Widzimy Cię w tych wszystkich miejscach z Twoim czarującym uśmiechem, wieczną pogodą ducha, nieokiełznanym apetytem na życie.

Tak wiele nas łączy, tyle wspólnych przygód, uniesień, radości z możliwości poznawania świata w gronie prawdziwych przyjaciół – otwartych, życzliwych, pełnych wiary w człowieka i zawsze chętnych do niesienia pomocy. To Ty z Rysiem nas ukształtowaliście. To Wasza pasja stała się naszą.

Nawet gdy byłaś już bardzo chora, a my wyruszyliśmy w kolejne podróże i tak byłaś z nami. Nie było dnia, żebyśmy o Tobie nie rozmawiali, nie wspominali, nie starli się Tobie przekazać, że wspieramy Cię z całych sił w nierównej walce ze słabością ciała. I dlatego nie przyjmujemy do wiadomości, że dzisiaj wyruszasz w swoją ostatnią podróż. Bo to nieprawda!

Bo będziesz z pewnością odwiedzać te wspólnie poznane miejsca, w powtórny zachwycie nad pięknem natury i kreatywnością człowieka. A ciało nie będzie Cię już ograniczać. Bo będziesz wracać do nas we wspomnieniach, rozmowach, w zadumie nad kolejami ludzkiego losu. A w czasie każdej naszej następnej wyprawy będzie na Ciebie zawsze czekało wolne miejsce w autokarze.